

# Polemika

Należy zawsze pomyśleć zanim się powie „a”, bo bardzo często trzeba potem powiedzieć „z”. Bardzo nam przykro, gdy musimy tę elementarną zasadę ostrożności przypominać ludziom doświadczonym.

## Staruszkowie w ambarasie

Staruszkowie z „Czasu” w ostatnim czasie dwukrotnie popełnili nieostrożność. Raz, pomieszczając artykuły ajonistów rewizjonistów i poruszając sprawę emigracji żydowskiej z Polski; drugi raz odsądzając dzieło pułk. Sławka, sejm dzisiejszy od wielkiej politycznej wartości. Z obu tych spraw usiłują się teraz wycofać, jak się da.

W pierwszej sprawie sięgnęli teraz do tekstu niedawnego odczytu Zabotyńskiego i przytaczają jego słowa:

„potencjonalne dążenie do emigracji w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości ogarnie w przybliżeniu nie mniej jak jedną trzecią i nie więcej, jak trzy piąte tej masy.”

Trzeba wyjaśnić, że Zabotyński w tym odczyście odrzuca wszelką myśl o emigracji przymusowej, a nawet o emigracji dobrowolnej do innych krajów, poza Palestynę. Oto dalsze słowa prelegenta:

„Opłacać taniąsi wywłaszczenia finansu żydowski nie powinien i nie zamierza, natomiast współpracować w rozumnej polityce kompensacji on może i będzie.”

A więc 33—60 procent tyłów może się dobrowolnie wynieść z majątkami. Oczywiście nie wyniosą się „proletariusze”. A za to wątpliwą obietnicę mamy zapłacić „rozumną polityką kompensacji”.

„Czas” daje na to swą stańczykowską pieczęć:

Tak mówił Zabotyński. Sądźmy, że plan jego pokrywa się w zupełności z interesem Polski.

Zapewne, że ta forma likwidowania zagadnienia emigracyjnego najlepiej chroni majątki konserwatystów łódzkich.

## Sejm

Z drugiej sprawy, z odsądzania sejmu od czci i wiary wycofuje się „Czas” przez cytowanie swych wymagań. Obecnie wystarczy — jego zdaniem — by sejm przeprowadził wyłączenie inwestycji do budżetu, a uratuje swą pozycję polityczną.

Skończyło się na przedstawieniu przez pana wicepremiera kilku ogólnych cyfr dotyczących jego tajemniczego planu. W tej sesji chyba Sejm nie da się zbyc w ten sposób. Posłowie posiadają już pewne doświadczenia, już obracają się na terenie parlamentu z większą pewnością siebie. Winni swoje doświadczenie wykorzystać, i nie pozwolić się zbyc byle czym.

Kwestia planu inwestycyjnego, winna stać się dominującą owad parlamentarnych w nadchodzącej sesji. O ile Sejm walkę o ten plan zwycięsko potrafi przeprowadzić to okaże, że mimo wszystko jest on jednak czynnikiem politycznym z którym należy się liczyć.

A więc — nagroda do zdobycia małym wysiłkiem. — Panowie posłowie! „Czas” zachęca, „Czas” pracuje dla was!

## Zjedli siebie po kawałku

Za to „Robotnik” nie wycofuje się nigdy. Kiedyś dawno jak w środkowo-afrykańskiej puszczy socjalista „zjadł kawałek żyda”, a żyd zjadł kawałek socjalisty i odtąd wiernie dochowują sobie przyjaźni.

Teraz w obronie żydowskich studentów „Robotnik” wybuchnął rozgorzyczeniem.

Czyżby uniwersytety polskie nie dorosły do poziomu poważnych ogólnik naut? Czyżby naprawdę szopki były tylko różne uroczyste inauguracje i przyjęcia, składane na ręce Rektora?

Młodzież „narodowa” pluje na to wszystko.

Niechże uczniowie potrafią stanąć w obronie własnego honoru, jeśli nie stają w obronie życia i honoru swoich wychowanków.

A potem — żądają twardo:

Jako słuchacze wyższych uczelni Polski, jako członkowie społeczeństwa akademickiego, jako socjaliści, jako ludzie wreszcie, żądamy: porządku na uczelniach. Nie nasza jest rzeczą wskazywać metody zaprowadzenia go.

Gwałt — policja! Ale to nie ich rzeczą wskazywać.

Walczyliśmy o wolność myśli na podminowanych ładunkami kultury i faszyzmu uczelniach Polski.

Wiadomo zdawna, że socjaliści „wolności myśli” nie widzi bez Mardocheja Marksa i jego współplemieńców. Z ich współudziałem „wolności myśli” jest nawet komunizm.

# Z tajemnic K. P. P.

## Dyrektywy Kominternu dla Rady Miejskiej w Łodzi

### Tajny dokument, demaskujący robotę komunistyczną

W ręce nasze wpadł ciekawy dokument. Jest to instrukcja Kominternu dla kierowników okręgowych K. P. P.

Autentyczność nie ulega żadnej wątpliwości, zresztą treść mówi sama za siebie.

Dyrektywy dotyczą 6 punktów: 1) akcji bezrobotnych, 2) wsi, 3) pomocy dla komunistów hiszpańskich, 4) „odcinka żydowskiego”, 5) związków zawodowych.

### 1. Akcja bezrobotnych

„Więcej uwagi zwrócić na akcję bezrobotnych. Przykład powinien dać Rada Miejska w Łodzi.”

W agitacji przypomnieć rządowi 4-letni plan likwidacji bezrobocia. Wysunąć hasło kontroli (organizacji) bezrobotnych i zw. zawodowych nad podziałem funduszu pomocy.

Wielkie znaczenie będzie miało teraz powiązanie akcji bezrobotnych z walką o sześciogodzinny dzień pracy.

Akcję bezrobotnych trzeba przenieść na wieś, włączając do niej również masy chłopskie.

### 2. Wieś

W sprawie strajków chłopskich postępowanie słuszne. Chcielibyśmy wiedzieć dokładniej co się dzieje w Kowelszczyźnie. Nie widać jakiejś akcji solidarnościowej z tym, jak pisze, olbrzymi ruchem.

Właśnie taka akcja (protesty, pozdrowienia, zbiórki dla aresztowanych), popularyzowanie strajków, uchwały za strajkiem, (stosownie do nastrojów) mogła by przeobrazić grunt dla ruchu strajkowego.

Zwracamy uwagę na korespondencję o strajkach chłopskich w numerze 41 „Piasta” (należy ją szeroko wykorzystać): „Wokół cisza. Czyżby tak dalekie były już od nas Kresy?”

Widać istniejące grunto do wciągnięcia do naszej akcji Stronnictwa Ludowego.

Stanowisko nasze wobec represyj przeciwko Str. Ludowemu wymaga dwu poprawek: 1) nie trzeba tłumaczyć się, że „nie jesteśmy jedynymi organizatorami walki chłopskiej o zjednanie demokratyczne, lepiej mówić: „popieramy tę walkę, stając w pierwszych szeregach jak na komunistów przystało”.

2) Nie można zarzucać N. K. W. (2), że nie wystąpił przeciw szantażowi „sanacji”, lecz należy krytykować stosunek N. K. W. do komunistów, zwłaszcza w takiej chwili.

### 3. Pomoc dla czerwonych w Hiszpanii

Jak wygląda akcja solidarności z ludem hiszpańskim? Komunikacja nam o każdym wiecu, o każdej uchwale, o każdej zbiórce.

Czy zebrane składki zostały przesłane do Madrytu? Co robi Centralna Komisja? Wszak Hiszpania — to węzłowy punkt pokonania.

Popularyzując jako przykład pomoc ludu sowieckiego. Szerokie poparcie winna znaleźć akcja Z. S. R. R. przeciw interwencji faszyzowskiej. Gdzie i jak stawiacie sprawę?

Można wykorzystać negatywny stosunek P. P. S. do neutralności, naciekając na wspólną akcję. Zapoznać masy z inicjatywą Thoreza i Cachina, które przemilcza prasa P. P. S.

Jak najszybciej popularyzować depeszę tow. Stalina do Diaza,

mającą olbrzymie międzynarodowe znaczenie.

Pisaliśmy, że w niektórych miejscach robotnicy proponowali nam wysłanie pieniędzy do Hiszpanii, ze względu na trudności przesyłkowe.

W takich wypadkach zobowiązać się do przesłania pieniędzy przez tow. francuskich, kwitując odbiór w „Humanité”. Postarać się przeprowadzić to w kilku przynajmniej fabrykach.

### 4. Walka z trockizmem

Walkę z trockizmem i hecą antysowiecką prowadzić nadal, szczególnie na tle nowych faktów.

Trzeba wskazać, jak banda trockistowska „znowielewska” atoczyła się do roli agentów faszyzmu, usiłujących obalić socjalizm i odbudować kapitalizm w Z. S. R. R.

Wydaje się odpowiednie okólniki do organizacyj partyjnych.

Co zrobiliście dla przewyciężenia wahań, o których donosiły nam nasze organizacje?

Położono nacisk na odparcie chuligańskich napadów P. P. S.

### 5. Odcinek żydowski

Trzeba się zająć gruntownie odcinkiem żydowskim naszej pracy. Chodzi o dobór ludzi, systematyczne kierownictwo i wydawnictwa.

Ludziom brak dyrektyw i argumentów. Stąd częściowa panika przed antykomunistyczną ofensywą Bundu i wleczenie się w ogólnie.

Gdyby nasze stanowisko w sprawie wyborów gminnych było na

czas skonkretyzowane i zakomunikowane naszym organizacjom, gdybyśmy wystąpili z akcją jednolitego frontu wyborczego, to nastroje bezradności, rodzące chwościzm straciłyby grunt.

Słusznie zamierzacie podjąć inicjatywę „szerokiej akcji ludowo-frontowej wśród mas żydowskich w sprawie antysemityzmu”, ale trzeba wszelkimi siłami wciągnąć do niej organizacje bundowskie, mające, jak pokazały wybory, poważny wpływ wśród drobniomieszczaństwa, nie mówiąc już o proletariacie żydowskim.

Wasza formuła: „bez oglądania się na Bund” — może być zrozumiana, jako pominięcie Bundu.

Co do kongresu związków zawodowych żydowskich, słuszne jest popularyzowanie hasła zjednoczenia z polskimi i z niemieckimi związkami zawodowymi, ale forsowanie go na kongresie byłoby przedwczesne.

zumiana, jako pominięcie Bundu.

Co do kongresu związków zawodowych żydowskich, słuszne jest popularyzowanie hasła zjednoczenia z polskimi i z niemieckimi związkami zawodowymi, ale forsowanie go na kongresie byłoby przedwczesne.

### 6. Sprawa związków zawodowych

Sprawy te potraktowane są bardzo obszernie i szczegółowo. Ciekawsze fragmenty podamy niebawem.

(Szczep.)

## Naprawa gospodarki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

narodową, łączącą właściwych kierowników partii lewicowych i wielkich kapitalistów. Jedni i drudzy — to żydzi.

Uważamy, że w obecnej chwili przez opanowanie kredytu i najważniejszych źródeł surowców, obce czynniki uzyskały uprzywilejowane stanowisko w Polsce, zdobyły możliwość kierowania jej życiem gospodarczym w sposób korzystny dla siebie, a szkodliwy dla nas.

Poza tym te główne ośrodki kapitalizmu są źródłem mentalności kapitalistycznej, wedle której dążenie do zysku jest celem naczelnym działalności gospodarczej.

Spotykaliśmy się z zarzutami, że program upaństwowienia

ciężkiego przemysłu i banków akcyjnych obala zasadę własności prywatnej. Tymczasem właśnie te formy gospodarcze dziś zagrażają samej zasadzie prawa własności. Zasada ta to postulat etyczny, wedle którego każdy człowiek ma prawo do owoców swej pracy, a kartele i zorganizowany kredyt są sposobami wywłaszczenia najszerzych mas społeczeństwa w sposób nieuczciwy, przez zorganizowany wyzysk.

Wychodząc z założenia, że przyjęcie za podstawę działalności ludzkiej zasad etyki katolickiej umożliwia i zarazem nakazuje zapewnienie ludziom wolności, dążyć będziemy do obalenia pozostałości niewolnictwa w dzisiejszym ustroju gospodarczym. Niewolnictwo to pozostało, jako praca najemna, zarówno w ustroju kapitalistycznym jak i w ustroju komunistycznym. My dążymy do przewrotu o wiele głębszego, niż przewrót komunistyczny, bo tam zastąpiono pracę najemną u kapitalisty pracą najemną u Państwa, a my dążymy w ogóle do zniesienia pracy najemnej, jako podstawowej zasady organizacyjnej życia gospodarczego, uważamy, że ludzie powinni ponosić odpowiedzialność za warszaty pracy, w których pracują, powinni mieć udział w ich rządzeniu.

Wiemy, że będzie to uważane za fikcję przez wszystkich niemal „ekonomistów”, a także przez wielu innych ludzi. Ale nie boimy się ścisłych haseł. Nie znaczą to, byśmy mieli urzeczywistniać natychmiast niedojrzałe eksperymenty. Zdajemy sobie sprawę z tego, że życie gospodarcze podlega przemianom powolnym organicznym, że nagle wstrząsy mogą obalić wszelki ład.

Zasadą naszą jest wychowanie nowego człowieka w Polsce. W miarę jak wychowanie to będzie postępować, będziemy umieli zastąpić pracę najemną u kapitalisty czy u Państwa jako wytwórcy, zasadą współwłasności i współdziałania wolnych jednostek. Nie jesteśmy tak tępymi doktrynerami, byśmy chcieli stworzyć ustrój, w którym by nie było ani jednego najemnego pracownika. Dążymy jednak do stworzenia takiego ustroju, w którym każdy, najmniej wykwalifikowany pracownik, mógłby dojść do posiadania albo własnego warsztatu pracy, albo współwłasności w wielkim warszacie, w którym pracuje, w którym by warszaty pracy mogłyby się cieszyć wolnością, konieczną dla ich rozwoju.

Wyluszczywszy te ogólne zasady, musimy zaznaczyć, że wymagają one szczegółowego rozwinięcia, wymagają wskazania, jakimi metodami dążyć będziemy do ich urzeczywistnienia, wymagają uzupełnienia przez wskazanie jak zamierzamy przezwyciężyć trudności w chwili bieżącej, jak ułożymy nasze stosunki gospodarcze z innymi narodami, jak spolszczymy życie gospodarcze, jak uporządkujemy stosunki na wsi. Wszystkie te zagadnienia omawiać będziemy stopniowo w cyklu naszych niedzielnych artykułów wstępnych. W. Zaleski

### „Naprawiacze”

objęli spadek

W zbliżających się wyborach samorządowych w Poznaniu „naprawiacze” są jedną grupą, która przejęła dziedzictwo po B. W. R. Oba pisma „sanacyjne” t. zw. „Nowy Kurier” i „Dziennik Poznański” stoją do dyspozycji „naprawiaczy” występujących pod firmą „Narodowego Obozu Pracy”. Jak się czuje w tym towarzystwie konserwatywny „Dziennik Poznański” nie wiemy, ale wydaje nam się, że nie bardzo mu do twarzy w tym towarzystwie. (h. s.)

Taniłość — Trwałość — dobry krój  
to zalety **Krawatów APIS**  
produkcji A. PIEKARSKI i S-ka, Warszawa

CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO R. P.

## KARTA WSTĘPU

### NA VIII KIERMASZ KUPIECKI

upoważnia do zwiedzenia VIII KIERMASZU KUPIECKIEGO

w Resursie Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 64)

w dniach 23 — 28 listopada 1936 r. w godz. 9 — 22

WYKWIŃTA PRACOWNIA KRAWIECKA

T. GORSKI

krejczy firm Poli i Asfohrd w Londynie, Wiedniu, Karlsbadzie i B. Herse w Warszawie

Wykonuje elegancką garderobę męską, mundury, upomiatyczne wszystkie krajów

WARSZAWA, FOCHA 2 m. 9

Telefon 2-17-96

### To jest tak:

#### 250.000 zabitych

Według ogłoszonych przez nas niedawno wiadomości, w Hiszpanii poległo 50.000 ludzi na polach bitew, a 250.000 osób padło ofiarą represyj, prawie wyłącznie ze strony rządu hiszpańskiego, t. j. komuny.

Z kogoś składają się ci zabici? Są to ludzie, którzy sympatyzowali bądź z obózem narodowym powstańców, bądź też (w mniejszości) z rządową żydokomuną, ale nie mieli odwagi o swe przekonania walczyć.

Los ich był dużo gorszy od losu ludzi walczących w szeregach. Tak to zwykle bywa w okresie walki decydującej. Głną ludzkie „leń”, ludzkie... siedzący w domu gdy idzie bój.

### Gwizdka i gwizdeczki

Gauliter Foester zapowiedział gdańszczanom niespodziankę na gwizdka. Każdemu wolno robić niespodzianki, byle nie cudzym kosztem.

Odtąd wydaje się, że gdyby hitlerowcy chcieli zrobić Gdańskowi na gwizdka niespodziankę kosztowną praw i interesów Polski, to mogą się sami doczekać innej niespodzianki.

Takie, że im gwizdeczki przed oczyma staną. Czas zrozumieć, że i n a c z e j b y ć n i e m o ż e.

Nie szukamy zwady, ale nie mamy zamiaru biernie się przysłuchiwać zamachom na nasze prawa. Mamy nadzieję, że pogłoski o niespodziankach okażą się mylnymi, bo stają one w sprzeczności z oficjalnie głoszoną linią polityki Rzeszy.

### Budżet i waluta

Nadchodząca sesja Sejmu może być ciekawa. Zapowiada się atak na sposób budżetowania. Mówią, że posłowie t. zw. „grupy pułkowników” będą się domagać umieszczenia w budżecie inwestycji.

Twierdzą oni, że dawny deficyt budżetowy został poprostu zastąpiony deficytem, pozabudżetowym. Zgodziliby się nawet na zmianę polityki walutowej, byleby nie powiększać obciążenia inwestycji.

Abstrahując od genezy ataków na politykę gospodarczą, pragniemy zauważyć, że ważniejsze od takiego czy innego partycydu jest takie uformowanie zasad polityki budżetowej i emisyjnej, by kurs waluty mógł być względnie stały w stosunku do towarów, to znaczy by usunięto źródło obawy przed nagłym wzrostem cen.

### Kolce bez ciał

Czerwoniackie

uproszczenia

„Kurier Czerwony” jak wszystkie latorki czerwonej prasy ma niezdrogą tendencję do uproszczeń, które... nie zupełnie graniczą z logiką i sensem. Ostatnio ogłosił, że ośmiocylindrowe Fordy można w Ameryce nabywać po 500 zł. Wprawdzie kosztują one po 500 dolarów, ale — rozumie czerwoniak — wobec amerykańskich zarobków, oznacza to 500 zł. Cudownie. Złoty równa się dolarowi — i wszelkie trudności przeliczeń walutowych dla czerwoniaka nie istnieją.

Jak skromnie w rozumieniu redakcji Czerwoniaka musi wyglądać budżet np. Wielkiej Brytanii; przy zastosowaniu podobnego uproszczenia:

funt szterling = złotemu. Czy panowie pomyśleli chwilę nad tym? Przecież stopa życiowa Anglii jest również znacznie wyższa? Radzimy rozumować tak w dalszym ciągu, a niewątpliwie będzie więcej takich „rewelacji”. — I okaże się, że Polska jest bogatym państwem, bo dochód społeczny wynosi około 500 zł. na głowę, czyli 500 dolarów, a może 500 funtów?